

Wychodzi codziennie
o 8mej rano.

Przedpłata w miejscu i
z przesyłką 3 razy w tyg.:
rocznie . . . 12 zlr.
ćwierćroczne 3 „
miesięcznie . . . 1 „

Z przesyłką pocztową:
rocznie . . . 15 zlr. — c.
ćwierćroczne 3 „ 80 „
miesięcznie . . . 1 „ 30 „

„TYGODNIK LWOWSKI“
(ilustrowany)
rocznie 8 zlr. kwartalnie 2 zlr.

DZIENNIK LWOWSKI

Środa dnia 25. Marca 1868. — Zwiastowanie P. Marji (rym.) — Nikyfora (grec.)

Redakcja w rynku,
L. 178 w lokalu drukarni
Poremby.

Ekspedycja i agencja in-
serat przy placu katedral.
pod liczbą 31, w domu Ma-
jewskego.

Za ogłoszenia od wiersza
drobnego druku 4 c. (oprócz
opłaty stepowej 30 kr.)

Reklamacje
nieopieczowane wolne
są od opłaty.

Ustawy finansowe.

Nie ogłoszono jeszcze wprawdzie urzędownie szczegółowych projektów finansowych; o ile jednak wieść o takowych przecisnęła się do publicznej wiadomości, o tyle możemy czytelnikom naszym udzielić bliższych i dokładniejszych pewnych o tym niezawodnie wiele dla nich ciekawym przedmiocie.

Pierwszy projekt odnosi się do uporządkowania czyli unifikacji długu państwa.

Projekt ten zawiera 7 paragrafów, a głównym jest postanowienie, że wszystkie gatunki długu państwa zmieniają się na stały, niezwrrotny i 5% niosący dług; odsetki od tegoż będą obciążone niezmiennym podatkiem dochodowym w ilości 12%, tak że renta od długu państwa będzie wynosić 4 $\frac{1}{10}$ procentu. Wypłata odsetków nastąpi w banknotach lub srebrze wedle pierwotnego długu. Zamiana powyższa nie odnosi się do pożyczki loteryjnej z r. 1839, 1854, 1860 i 1864, do pożyczki podatkowej z r. 1864, do długu dawniejszego w walucie wiedeńskiej, do obligacji indemnizacyjnych i do długu bankowego. Ktoby nie życzył sobie zamiany powyższej, ten może się od takowej uchylić, jednakowoż tak od tych jak i od niepodpadających zamianie obligacji, będzie się przy wypłaceniu odsetków prócz podatku dochodowego opłacać 10% nominalnej wartości procentu.

Drugi projekt dotyczy się podatku majątkowego.

Podatek ten będzie stanowić jednorazową opłatę, która będzie uiszczona w przeciągu trzech lat, t. j. od r. 1868—1870. Przedmiotem tego podatku jest wszelki ruchomy i nieruchomy majątek mianowicie: co do ostatniego wszystkie przedsiębiorstwa akcyjne, wszelki w handlu, przemyśle i fabrykach ulokowany kapitał włącznie z zapasem w towarach; dalej wszelkie wierzytelności zahipotekowane lub nie.

Wyjątek od opłaty powyższego podatku jest ustanowiony dla kapitałów ulokowanych w austriackich obligacjach a) królestw i krajów, b) tych gmin, które wydatki swe pokrywają dodatkami podatkowymi, c) publicznych zakładów naukowych i instytucji dobroczynnych, d) kas zaliczkowych i towarzystw wzajemnej pomocy funduszów na inwalidów.

Wymiar opłaty tej wynosi za własność ziemską 1 $\frac{2}{10}$, za budynki $\frac{1}{10}$, za inwentarz 1 $\frac{1}{2}$ %; przyczem majątki niżej 1500 zlr. wyjęte są z pod opłaty. Każdy musi pod przysięgą zeznać kwotę swego majątku, który oceniony będzie wedle wartości obrotowej, papiery zaś wedle kursu.

Trzy pozostające ustawy są bardzo krótkie; opłata od wygranych loteryjnych wynosi 15%, wyjąwszy wygrane z małej loterii, które nie opłacają. Sprzedaż dóbr skarbowych dozwala się ministrowi w kwocie 25 mil. zlr., przyczem dozwolono ciążący na nich dług zakładów kredytowych przenieść na inne dobra. Prócz tego dozwala się ministrowi sprzedaż pojedynczych folwarków, młynów i t. d. nie przechodzących wartości 10.000 zlr. aż do kwoty 500.000 zlr. bez uchwały Rady państwa.

Ostatni projekt upoważnia ministra finansów, w celu pokrycia wydatków bieżących tymczasowy dług zaciągnąć w kwocie 20 mil. zlr. Dług ten ma natychmiast pokryty być z wpływów za sprzedaż dóbr skarbowych uiszczonych.

Obrona dynastji Napoleońskiej.

Donosiliśmy już naszym czytelnikom, że przed kilkoma dniami wyszła w Paryżu broszura pod tyt. „Les titres de la dynastie Napoléonienne“, której autorstwo powszechnie przypisują dzisiejszemu władcy Francji. Nie wchodząc w prawdziwość tego mniemania, podajemy ją niżej w krótkim streszczeniu i zwracamy na nią uwagę, gdyż publikacja ta już samem pojawieniem się nader ciekawe rzuca światło na obecne stosunki we Francji.

W pierwszym rozdziale mówi autor o dziesięcioletnim konsulacie Napoleona I. z r. 1799; zamach stanu z dnia 9. i 10. listopada (18. i 19. Brumaire), którym generał Bonaparte obalił rząd dyrektorjalny, uważa on jako czyn, który uratował Francję i rewolucję. Konstytucja z r. 1799 zakończyła rewolucję, przyprowadzając ją napowrót do zasad, z których była wyszła. Ustawa ta, mianując Napoleona na lat dziesięć pierwszym konsulem, prawie przez cały naród jednomyślnie została przyjęta.

Drugi rozdział poświęca autor, aby opierając się na zdaniu Thiersa wykazać, jak zbawienne skutki przyniósł dla Francji rząd konsularny i jak wielkie pod tym względem położył zasługi pierwszy konsul. Wpływem dobroczynnym, jaki na losy narodu francuzkiego wywarły rządy Napoleona, stara on się usprawiedliwić jego dążenie do samowładztwa, a mówiąc o mianowaniu go konsulem dożywotnim, przedstawia całą komedję, którą Napoleon odegrał odrzucając propozycję trybunatu i senatu z żądaniem ogólnego głosowania, jako szczerą chęć poszanowania woli narodu.

W trzecim rozdziale przychodzimy do dziejów cesarstwa. Senat zwrócił uwagę pierwszego konsula na konieczność nadania trwałości ówczesnym instytucjom. Napoleon odpowiedział, że podziela mniemanie senatu i prosi, ażeby w tej sprawie jasno zeznaczył wypowiedzieć swe zdanie. Senat miał prawo zmienić tytuł pierw-

szego konsula, lud mógł tylko rozstrzygnąć przez ogólne głosowanie, czy nowe cesarstwo ma być dziedzicznym. 3,321,675 głosów oświadczyło się za, 2579 przeciw. Napoleon poddał się woli senatu, ludu i armji. „Ale mocarstwa zagraniczne“, powiada autor w czwartym rozdziale, „obaliły cesarstwo; lud obalił jednakże restaurację i królestwo Lipcowe.“ Spadkobierca Napoleona I. był wówczas na wygnaniu. Naprzód wybrano go posłem w czterech departamentach i powołano, aby był reprezentantem narodu jako członek zgromadzenia narodowego. Młody książę wahał się jednakże z przyjęciem wyboru i dopiero gdy go naród powtórnie powołał na swojego reprezentanta, przyjął włożone nań obowiązki i powrócił do Francji. W parę miesięcy później został bardzo znaczną większością głosów obrany prezydentem.

W piątym rozdziale, mówiąc o dziesięcioletniej prezydenturze Napoleona III., podnosi autor zgubną dla narodu walkę stronnictw i zapał, z jakim lud francuzki witał swego dzisiejszego władcę, w nim tylko widząc zbawienie i pomyślność ojczyzny. O licznych ofiarach, zamordowanych przy dokonaniu zamachu, o tysiącach wywiezionych do Cayenne, gdzie prawie wszyscy zginęli od zbrojczego klimatu, broszura oczywiście nie wspomina.

Książę Napoleon spodziewał się, że dziesięć lat wystarczy do zaprowadzenia porządku, do ustalenia wolności, ale naród francuzki chciał „trwałych“ instytucji i zażądał przywrócenia cesarstwa. Książę, przekonawszy się o tem podczas swej podróży po Francji, poddał się woli ludu i uwięził swe skronie koroną Napoleona Igo; w ogólnym głosowaniu oświadczyło się za cesarzem 7,824,189 głosów przeciw 253,145. Dziesięćkrotnie w przeciągu lat pięćdziesięciu odwoływała się dynastja Napoleońska do ludu, który dziesięć razy udzielił jej swoją sankcję. Stryj i bratanek zastali Francję nad przepaścią i z niej ją uratowali; obydwaj zasiedli na tronach, które były opróżnione. Napoleon Iszy otrzymał razem 10 milionów głosów, Napoleon IIIci 20; obydwaj razem 30 milionów, które stanowią najsilniejsze podstawy panowania dynastji Napoleońskiej, najwymowniejsze jej rządów tytuły prawne.

W ostatnim (siódmym) rozdziale znajdujemy rozbiór konstytucji z r. 1852. Zmiany jej późniejsze są dowodem, że rząd cesarski postępuje nieustannie na drodze ku prawdziwej wolności. Jako ustępstwa większej wagi podnosi broszura: ogłoszenie zupełnych sprawozdań z posiedzeń Ciała prawodawczego, prawo interpelacji, uchwalanie budżetu, rozszerzenie prawa stawiania poprawek do projektów rządowych, prawo udzielania kredytu w razach nadzwyczajnych, „wolniomyślna“ ustawa prasowa i ustawa o zgromadzeniach.

Czarny szpieg.

Opowiadanie osnute na tle stosunków amerykańskich,
Emila Chevalier i F. Pharaon.

poświęcone

Wiktrowi Hugo.

(Ciąg dalszy.)

Rozdział XIV.

Z w y o i ę z y.

Po raz pierwszy Edwin Coppie zauważał majora Flogger, wtedy, kiedy on wyszedł po raz drugi uzbrojony na balkon. — Powiedział parę słów dwóm Brownistom na ucho, którzy w tejże samej chwili zeskoczyli z koni i pobiegli ku wschodom domu.

W kilka sekund później, zesłi niespodzianie majora, wyrwali mu broń i przywiązali go za ręce do balustrady balkonu.

Podczas tego Jan Coppeland podsunął się do Coppiego, którego nie widział i z nim nie mówił od tego czasu, jak ten młodzieniec przeprowadzał jego gromadę uciekających niewolników do Kanady.

— Ach! — powiedział murzyn z uszanowaniem, biorąc go za rękę; ach! poznaję pana, miałem nadzieję w panu! ja....

Edwin mu przerwał:

— Pomówimy później, Janie; teraz na gwałt trzeba odjeżdżać, czy są tu konie?

— Są.

— A więc, zabierzcie je; ci, którzy chcą pójść z nami, niech tak samo zrobią i w drogę!

— Przyjaciele! do stajni! — krzyknął Coppeland do murzynów.

Kilku pospieszyło. Wszystkie konie zabrano, jako tako pokielznane; murzyni na nie powiadali i wjechali na dziedziniec, gdzie byli ich oswobodziciele. — Jan dał konia swojemu ojcu, wciągnął na swego, starego dziada, który nie przestawał śpiewać jedną zwrotkę ze znanych nam śpiewek.

Jan razem siadł za plecami starca, objął go prawą ręką w pól dla przytrzymania go, lewą zaś trzymał cugle konia.

Kilku z jego towarzyszków poszli za jego przykładem, jeden wziął ojca, drugi żonę, a niektórzy nawet i dzieci. Z góry balkonu major Flogger przeklinał i groził zemstą okropną, usiłując zerwać swoje więzy.

Nie zważając na jego krzyki, wreszcie prośby, niewolnicy, którzy jeszcze mu pozostali wiernymi, nie śmieli pospieszyć mu z pomocą. Tylko kilku ze zbuntowanych dało się słyszeć, aby podpalić stajnie,

zjadł właśnie wyprowadzili konie, a nawet zamysłali zrabować dwór cały, lecz Browniści stanowczo się temu oparli, grożąc, że pierwszego, któryby się na ten krok poważył, każą rozstrzelać.

Nagle z przeciwległej strony przez okno wybuchnął płomień, i wszczął się pożar.

Widząc to Edwin Coppie, uważał za stosowne aby nazad powrócił, i dał w myśl tego stosowne rozkazy. Usłuchano go. Abolucjonisci odjechali galopem, otoczeni przez 50 murzynów, którzy głośnie okrzykami wołali Browna.

Będąc zajęty do tego czasu ułatwieniem ucieczki, Edwin Coppie nie miał czasu rozmawiać z Elżbietą Coppeland.

Po zatrzymaniu się, gdzie napotkali Jana Browna, nie mając potrzeby trzymania krótko konia, bo wolniej jechali, wzięła się rozmowa między dwojgiem młodych ludzi. Elżbieta opowiedziała Coppiemu, jakim nierozsądnym sposobem oni powtórnie dostali się w niewolę; ulegając chęci ich matki, aby być obecnymi na nabożeństwie odprawianem w rocznicę niepodległości, opuścili terytorjum W. Bretanji i weszli do Stanów zjednoczonych, gdzie zostali schwytni i odesłani do swego dawnego pana, który chciał się ich pozbyć, całą rodzinę sprzedał majorowi Flogger. —



W dodatku dołączona jest konstytucja z r. 1852 w raz z wstępem.

O przyszłości Francji broszura wcale nie wspomina; snąc chodziło autorowi jej tylko o to, aby udowodnić na podstawie dat statystycznych, a jeszcze bardziej opierając się na sofistach, że rządy dynastji Napoleońskiej wypływają z woli ludu, i że zawsze (?) tylko jego dobro było ich celem.

Korespondencje.

Zürich w marcu 1868.

Może tam i nie znacie korespondencyj umieszczonych w „Dzienniku warszawskim“, pisanych w Zürichu. Korespondencje te urządzone przez szpiega moskiewskiego, czerniac wszytkich, a nigdy nie zawierając słowa prawdy w sobie, były wymierzone w celu sprawiania między nami kłótni, lub też osławiania w kraju wpływu emigracji. Osoby przez Moskwę wskazywane, których wpływ chciano zniszczyć, najczęściej były czernione; po długich staraniach, urządzono formalne śledztwo i sądy przysięgłych odbyły się z całą ścisłością.

Oto orzeczenie sądu:

Przysięgli emigracji polskiej w Zürichu wydałi w dniu dzisiejszym stanowczy i ostateczny wyrok. Działo się w Szwajcarii, w kantonalnym mieście Zürichu, dnia ósmego marca tysięcznego ósmsetnego sześćdziesiątego ósmego roku.

W sprawie przeciwko: Adolfowi Stępkowskiemu, lat przeszło trzydzieści mającemu, żonatemu, dzietnemu, byłemu urzędnikowi Magistratu miasta Warszawy, następnie urzędu w Organizacji i w Policji Narodowej w czasie ostatniego polskiego powstania w latach 1863 i 1864 zajmującemu, na emigracji początkowo profesją szewską się trudniącemu, następnie bez zajęcia zostającemu, w mieście Zürichu od lat trzech mieszkającemu, zaś przez Sąd orzekający z d. 20. lutego r. b. do Trybunału przysięgłych zadekretowanemu: o szpiegostwo i korespondowanie do Dziennika Warszawskiego obwinionemu.

Po przeprowadzeniu doradźnego śledztwa przez prezydenta Trybunału w myśl kodeksu Napoleona, oraz po uczynieniu zaskarżenia przez prokuratora Jerz. Kuczewskiego i odczytaniu obrony przeddodanego z urzędu obrońcę Bronisława Żukowskiego, zważywszy: że obwiniony Adolf Stępkowski przez wylosowanych w myśl kodeksu Napoleona przysięgłych uznany został za winnego zarzucanej mu zbrodni szpiegostwa i korespondowania do Dziennika Warszawskiego i służąc Moskalom denuncjował i czernił Emigrację w obec całego narodu polskiego; zważywszy: że jako szpieg i korespondent do Dziennika Warszawskiego, jest szkodliwym całej społeczności polskiej i jako taki z tejże wyrzuconym i wszelkie prawa służące Polakowi odjęte być mu winny.

Przysięgli Emigracji polskiej w Zürichu, z mocy przysługującego im prawa, przyznanego przez cały ogół emigracji zürichskiej, stanowią: Adolfa Stępkowskiego o szpiegostwo i korespondowanie do Dziennika Warszawskiego przekonanego, pozbawiającego wszelkich praw, odsadzają od czci i wiary, honoru i imienia Polaka w obec całego narodu polskiego.

Wiadomości polityczne.

Austrja. Specjalne rozprawy nad ustawą małżeńską rozpoczęto 23. marca. Wszyscy biskupi zasiadający w Izbie wyższej nadesłali pismo do prezydenta, w którym oświadczają, że nie mogą uczestniczyć w naradach nad ustawą sprzeciwiającą

się konkordatowi. Trzy pierwsze ustępy projektu ustawy zostały przyjęte. Projekt ustawy o szkole będzie jeszcze, w tym tygodniu przedmiotem obrad Izby panów. Członkowie większości mają się zebrać we środę celem ułożenia się co do postępowania w tej sprawie.

Delegacje na posiedzeniu 22. marca zgodziły się w kwestji budżetu; we wtorek wieczorem miało się odbyć ostatnie posiedzenie.

Francja. Rząd francuzki przedłożył Ciału prawodawczemu oprócz zapowiedzianego żądania kredytu w ilości dwóch milionów dla Algerji projekt ustawy, upoważniającej ministra wojny do użycia na swoje wydatki 1,200.000 franków, sumy, którą uzyskano z sprzedaży nieruchomości wojskowych. Następnie toczyły się w Izbie rozprawy nad interpelacją deputowanego J. Simon'a, dotyczącej mężów zaufania, wybranych w celu załatwienia sporów pomiędzy fabrykantami a robotnikami. Minister robót publicznych p. Forecade la Roquette nie udzielił odpowiedzi na interpelację, lecz powiedział, że rząd zajął się bardzo sumiennie badaniem poruszanej kwestji na podstawie spostrzeżeń zrobionych przy powszechnej wystawie, o których skutku kraj w jak najkrótszym czasie zostanie uwiadomiony. Przed zamknięciem posiedzenia złożyła sprawozdanie komisja wybrana w celu zbadania sprawy p. Korvéguen, na której wniosek Izba postanowiła przyzwolić na wytoczenie procesu obwinionemu.

Z Bordeaux donoszą, że z powodu wpisów do ruchomej gwardji narodowej, przyszło tam do niepokojów. Organ tamtejszej prefektury „Journal de Bordeaux“ pisze: „Przy dzisiejszych zaburzeniach uwięziono kilku podżegaczy. Potajemne agitacje są przyczyną zakłócenia spokoju. Chcianooby podobne wywołać rozruchy, jak w Tuluzie, ale plan ten się nie uda.“

W sprawie obiegających pogłosek o rozpisanii nowych wyborów powiada „La France“, że nie może im ani zaprzeczyć ani ich potwierdzić. Oświadczenie to organu urzędowego jest dowodem, że rząd gorliwie zajmuje się tą kwestją, choć dotychczas żadnego w tej mierze nie powziął postanowienia.

Dnia 23. b. m. spodziewano się w Paryżu ks. Napoleona.

Anglja. Według najnowszych doniesień z Abisynji oświadczył Kassai na zjeździe z Napier'em że przyjmuje na siebie zaopatrzenie w żywność wojsk angielskich. Dnia 2. b. m. stanął Napier z częścią armji i z czterema działami w Antalo, a w dniu następnym przybyła przednia straż do Aschanga.

Gladstone zamierza wprost postawieniem wniosku w formie rezolucji zmusić rząd do wyjaśnienia swej polityki w sprawie irlandzkiej kwestji kościelnej. W celu sformułowania tego wniosku, jako też, aby się przekonać, jak daleko może się w tej kwestji posunąć bez narażenia się na opór, ze strony własnego stronnictwa porozumiewał on się z głównymi przewodzcami partji liberalnej, a mianowicie z deputowanymi Bright, Fortecue, Brand, Glyn, Granville i ks. Angyll. Gladstone zamierza zebrać u siebie wszystkich członków stronnictwa liberalnego, aby im przedłożył rezultat tych narad. W obec tego porozumiewania się członków opozycji, rząd również gotuje się do stanowczego wystąpienia, a angiel-

ski prezydent ministrów ma być zdecydowany do rozwiązania parlamentu w odpowiedź na śmiałe postępowania Gladston'a.

Dzienniki angielskie zamieszczają list jenerała Garibaldeggo, który poniżej podajemy;

Kochany przyjacielu! Waleczyć z Bonapartem znaczy waleczyć ze złem. Podług mego zdania powinni nie tylko całe Niemcy ale i Włochy przeciw niemu stanąć. Nie! cały świat powinien tu działać wspólnie.

Przymijcie me podziękowanie za szlachetną obronę, jakiej udzielacie mojej ojczyźnie.

Serdeczne pozdrowienie Waszej rodzinie i Waszym szlachetnym rodakom.

Wasz Garibaldi.

Wschód. Unja w Bułgarii czyni wielkie postępy. Między misjonarzami odznaczają się przed innymi byli seminarzyści w Diakowar (w Dalmacji). Najbardziej pociąga do nich mieszkańców to, że odprawiają nabożeństwo w zrozumiałym dla wiernych języku bułgarskim, kiedy przeciwnie księża kościoła wschodniego surowy mają nakaz używania w cerkwi przy obrzędach liturgicznych języka greckiego. Wszyscy wyżsi duchowni tamże są z pochodzenia Grekami i sądzą, że utrzymując gwałtownie greczyznę w cerkwi, znajdują najniezawodniejszy sposób upewnienia siebie i swoich w posiadaniu intratnych prebend. By zaś niższy kler, ulegając naciskowi opinji ludu, od przepisów tych nie odstępował, uprosili sobie, iż ministerjum carogrodzkie kazało urzędnikom policyjnym z urzędu czuwać nad zachowywaniem powyższego przepisu.

Ztąd wydarzają się często w domach bożych sceny nader gorszące, gdy lud domaga się mowy ojczystej, a popi bronią się przywołaną w pomoc turecką policją.

Postępowanie takie wpływa bardzo niekorzystnie na usposobienie ludności bułgarskiej dla W. Porty.

Również nie taktycznym środkiem jest rozkwaterowywanie świeżo zaciężnych baszybożuków. Jest to zbieranina jak zwykle za grosz ściągane żołdactwo, z tą tylko różnicą od podobnych wojsk gdzieindziej, że w skutek nader wadliwej organizacji rządowej w Turcji przeznaczone dla nich pieniądze toną w kieszeniach gubernatorów-paszów, a żołnierz niepłatny, bez żywności niekaranie trzymany, musi chcąc nie chcąc utrzymywać się z rabunku i być istną plagą dla okolic, przez które przechodzi lub w których staje obozem lub kwaterą. Otóż takich to baszybożuków wysłał dziś W. Porta w kraje słowiańskie, obsadzając niemi strategiczne punkta, o czym już dawniej donosiliśmy. Zaiste nie jest to środek uspokojenia wzburzonych umysłów.

Natomiast ucichły już ze wszystkim pogłoski o legji jakoby formowanej przez jen. Langiewiczza, wychodzące z źródeł moskiewskich, a rozgłaszane tak chciwie przez wszystkie niechętne nam dzienniki. W ostatnim numerze dziennika poświęconego sprawom słowiańskim „Osten“, wyczytujemy list z Paryża przez jakiegoś Polaka napisany w tej sprawie. Autor rzeczonoego listu stara się wytłómaczyć, że sympatje Polaków dla Turcji nie idą tak daleko, by aż mieliśmy stawiać po stronie tych ostatnich przeciw narodowym dążeniom Bułgarów, Serbów i t. d. Jeżeli Polacy sympatyzują z Turkami, to tylko jako z przeciw-

— Ja myślałem, że pani już jesteś zameżną — odpowiedział Coppie.

— Elżbieta zadrzała.

— Na honor tak! ciągnął Coppie, czy nie byłaś pani zaręczona z mulatem?

— Prawda — wyjąknęła, ona zwieszając głowę.

— Shield Green — jeżeli się nie mylę, ten który wam służył za przewodnika do Kanady wtenczas, jakieście zapukali do drzwi mojego domu nad rzeką Moins leżącego.

Niewolnica nic na to nie odrzekła. —

— Więc nie poślubiłaś go pani?

— Nie — odpowiedziała z pośpiechem.

— Ach! dodał on głosem obojętnym; lecz po chwili ciągnął dalej:

— To tegi chłopak ten Green, życzylibym go sobie mieć między nami.

— On został w Kanadzie.

— Jakto? czy jego nie spotkał ten sam los, co i was?

— Nie, bo on nam nie towarzyszył na tę uroczystość!

— Pani musisz pragnąć zobaczenia się z nim, mówił Edwin z lekkim uśmiechem. —

Elżbieta zamilkła. —

— Shield Green, jest narzeczonym pani, nie — prawdą?

— Tak — odpowiedziała bardzo cicho.

— A więc, dodał Coppie, ja panią do niego doprowadzę; ja go kocham, bo jest zręczny, odważny i mądry. — Murzynka westchnęła, nie czyniąc żadnej na to uwagi.

W tem miejscu nastąpiła mała przerwa.

Gromadka ta, ciągle posuwała się wzdłuż rzeki Osage, przez okolicę pustą, pomimo tego, że była hojnie uposażona od natury, będąc pokryta pięknymi łąkami, które się stały pod ich stopami i zdawały się dotykać sklepienia niebios.

Gdzie niedziele pojawiały się kępy drzew, okryte liśćmi złotawego, purpurowego, lub białego jak alabaster koloru.

Na gałęziach tych drzew widać było mnóstwo przybranych w różne barwy siedzących i skaczących mieszkańców górnej strefy — ustóp zaś tych drzewigrające wesoło stadka antylopów.

Pod krzakami grzebały stepowe kury; całe powietrze było napełnione balsamicznym zapachem. z całą swobodą oddychali i ożywiali się pod różni świeżym powietrzem pełnymi płucami.

Natura cała zdawała się ich witać z uśmiechem i radością po zerwaniu swych kajdan.

Mimo to, że jeszcze było bardzo rano, słońce dość silnie dogrzewało.

Można się było spodziewać wielkiego upału.

Po przebyciu jeszcze kilkogodzinnej drogi, Edwin po odbytej naradzie z synami Browna, postanowił dać spocząć ludziom i koniom, bo tak jedni jak i drudzy zmęczeni byli.

Zatrzymano się więc przy jednym cyplu.

Konie rozsiadłano, aby wygodniej mogły skubać trawę; uciekający po małym posieleniu się, położyli się, aby spocząć wygodniej w cieniu drzew rosnących nad brzegiem rzeki.

Juljusz Moreau zbliżył się do Coppiego, aby się obok niego także położyć.

— A! tak! powiedział on z szyderczym uśmiechem: mnie się zdaje, żeś pan znalazł swoją pamelę i ta wierność, z którą się tak pan przechwalałeś dla Rebeki Sherrigton, jest w małym niebezpieczeństwie, he?

Wymawiając te słowa, Paryżanin zatopił namiętne wejrzenie w Elżbietę, która o kilka kroków od nich spoczywała.

— Ja cię wcale nie rozumiem, odpowiedział Edwin poważnie.

(D. c. n.)

wagą Moskwy, jako z państwem, którego interesem jest walka z śmiertelną nieprzyjaciółką Polski. Polacy mimo to nie pójdą nigdy tak daleko, by aż, jak to im insynunuje korespondent „Debatty“, dali się użyć za narzędzie przeciw Słowianom, działającym w gruncie rzeczy w imię tej samej zasady niepodległości narodowej, za którą Polacy walczyli i cierpieli przez sto lat z okładem. — Jest to rzeczywista granica sympatyj polskich dla Turcji, której przekroczyć nie wolno emigracji i których o ile wiemy nie przekroczone.

Zaledwie z jedną uporano się fałszywą wieścią, a już nieprzyjazne organa prasowe nową w kurs puściły bajkę, że emigracja polska wspiera rząd turecki pożyczką dwóch milionów funtów szterlingów (z kąd też emigracja do tak olbrzymich przychodzi funduszy? o to nie pytają przeciwnicy)... że więc emigracja w jakieś polityczne wchodzi knowania z rządem tureckim. Całej zaś prawdy w tem jest tylko tyle, iż w zawarcie tej pożyczki pośredniczyli istotnie Zamojski, atoli pożyczającymi są tu bankierowie angielscy i francuzcy, a przyszła polityka Turcji o tyle mniej wchodzi tu w grę, ile że Turcja daje w zastaw myto w Adrianopolu i Tesalonice.

Obok sprawy naddunajskiej zajmuje ważne miejsce w dyplomacji W. Porty sprawa abisyńska. Nie zważono jak Anglja w r. 1839 zajęła Aden, a w r. 1857 nieuprawną pustą skałę Porim przy wyjściu z ezrowonego morza. Anglja umiała użyć to i wkrótce założony w odpowiednich miejscach porty i twierdze, uczyniła zeń drugi Gibraltar, opanowując przez to drogę do Indji i od otwarcia suezkiego kanału drugie wejście do śródziemnego morza. Dzisiejsza wyprawa abisyńska ma służyć do dalszego rozszerzenia wpływu angielskiego w tamtych stronach. Wicekról Egiptu, mający jakieś prawa czy pretensje do praw względem tego kraju, pojął grożące z tej strony Egiptowi niebezpieczeństwo i zamierza pono czynny stawić opór angielskim działaniom w tym kraju. Mówią, że go do tego pobudza Francja. Równocześnie dziennikarstwo moskiewskie oświadcza, że w razie wojny Anglii z Egiptem mocarstwa kontynentu będą zmuszone stanąć po stronie tego ostatniego. Tak więc obok czarnych chmur, co zalegają północną część horyzontu państwa Sultana i na południowej jego stronie nowe zbierają się chmury.

Nowiny z kraju i zagranicy.

* Odczyt. Odczyt popularny na dochód funduszu wdów i sierót po członkach Stowarzyszenia wzajemnej pomocy rękodzielników mieszczan lwowskich odbędzie się w niedzielę dnia 29. marca 1868 o godzinie 4. po południu w sali ratuszowej. P. profesor dr. Feliks Strzelecki zakończy wykład o wystawie paryskiej.

* Mianowanie. Rada szkolna krajowa mianowała p. Leona Dąbrowskiego, nauczyciela szkoły realnej w Samborze, dyrektorem tamtejszej szkoły głównej i połączonej z nią szkoły realnej.

* Stowarzyszenie pryw. urzędników. Wydział powiatowy lwowski Tow. wzajemnej pomocy oficyalistów przyw. uchwalił, że przyjmowaniem oświadczeń ze strony chcących przystąpić do Towarzystwa i pobieraniem wkładek mają się zajmować wszyscy członkowie Wydziału. Zapraszając niniejszem do pobierania tej tak ważnej dla kraju instytucji podaje Wydział adresy swoich członków do wiadomości J. P. We Lwowie: Dr. Dominik Gębarzewski pod l. 454 1/2, Romuald Makarewicz w kancelarii Wydziału centralnego Towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistów przyw., Karol Widmann w kancelarii Wydziału Rady powiatowej, w Siemianówce poczta Szczerec: Henryk Kriegshaber, w Dublinach: Kazimierz Pańkowski.

Do stowarzyszenia oficyalistów prywatnych w powiecie lwowskim przystąpiło dotychczas 74 członków rzeczywistych z wkładką 232 złr. w. a.

Jako członkowie wspierający przystąpili: Henryk Kriegshaber półrocznie 50 złr., Mieczysław Darowski rocznie 5 złr., Karol Kuryłowicz 2 złr., Dr. Dominik Gębarzewski rocznie 3 złr., Władysław Strzembosz jednorazowo 5 złr., Franciszek Malinowski jednorazowo 5 złr., N. Stróż jednorazowo 5 złr., hr. Russocki Włodzimierz jednorazowo 5 złr. a. w. Ogólny fundusz 312 złr. a. w.

Lwów dnia 23/3 1868. — Dr. Gębarzewski, Widmann.

* Stowarzyszenia. W Krakowie zawiązało się w tych dniach Towarzystwo prawnicze, na którego czele stoi p. profesor i poseł na sejm krajowy Dr. Kuczyński. „Czas“ z powodu tych w ostatnich czasach tak licznie mnożących się a szczególnie zawiązujących się u nas we Lwowie towarzystw wiele utyskuje, nie rokuje im powodzenia, gdyż nie wyrosły one z wewnętrznej potrzeby, lecz są objawem chwilowej mody. My zaś przeciwnie, uważamy zawiązanie stowarzyszenia w jakimkolwiek kierunku za oznakę ruchu, który jakkolwiekbyż znamio-

nuje życie. Być może, że nie jedno nie odpowie celowi lub nie odniesie znakomitych korzyści — lecz na to są zmiany, które praktyczniejszy wskazać mogą cel i stosowniejsze środki, nie należy zaś z góry potępić lub wydrwić każdy związek wspólnych usiłowań, bo często z ziarka bywa miarka. Nie od razu zbudowano Kraków.

* Iluminacja we Wiedniu. W czasie gdy uradowani Wiedeńczycy dnia 21. marca — z powodu zniesienia konkordatu, całe oświecali miasto, pewien kanonik z prowincji powracał do hotelu i nie bez zadziwienia ujrzał wszystkie okna hotelu oświecone. „Cóż to znaczy? zapytał portjera, dlaczego te światła w oknach?“ „Czy to pan nie wie, odrzekł portier, że oświecają upadek konkordatu... nasi zwyciężyli... a...“ jednak niemógł dalej wymówić. „Lecz ja widzę światła w moich oknach, zauważył kanonik, to okropna! natychmiast kazał pogasić światła... i rzucił się na schody jakby się paliło pod jego nogami; lecz doleciały go następujące słowa portiera: „Ależ przewielebny ojcze, przecież nie zechciecie gasić światła, bo będziemy w niebezpieczeństwie, że nam okna wytluką.“ Kanonik zatrzymał się chwilę — pomyślał, a machnąwszy ręką rzekł: „Niech się dzieje wola Boża... ja się nie opieram.“

* Zwłoki księcia Reichstadt, syna Napoleona I., które złożone są we Wiedniu, gdzie tenże przebywał u ojca swej matki, cesarza Franciszka będą na przyszły rok przewiezione do Paryża.

* Ze Rzymu donoszą o napadach epileptycznych, którym podpadać ma od niejakiego czasu Ojciec św. Przyboczny lekarz dr. Prela. miał zwrócić uwagę Jego Świątobliwości na zagrożony stan zdrowia, jeśli tenże nie będzie się więcej szanował.

* Przedstawienie eskamatorskie p. Romana (ucznia Boska) zgromadziło w teatrze Skarbkowskim tak liczną publiczność, jaką zdarzyło nam się widzieć tylko podczas koncertów Patti. Pan St. Roman oczekiwania nie zawiódł — wszystkie produkcje jego celują znakomitą wprawą i nad podziw umiejętnym złudzeniem oka widza. Nierównie wyżej stoi pan Roman w swej sztuce jak dotąd widziani u nas eskamatorowie i prestidigitatorowie, aparata jego odznaczają się elegancją, a ułożenie zdradza człowieka obytego w świecie i występującego przed publicznością wykształconą. Nie możemy również pominąć milezieniem, że pan Roman obok języka niemieckiego używał przy przedstawieniu i języka polskiego, którym dość płynnie wysławia się.

Produkcje z kapeluszem, z którego wydobyl kilka kapeluszyków mniejszych, z gołębiami również z kapelusza wyległymi, łowienie ryb w powietrzu i wydobycie z pod chustki dziecka i t. p. bawiły publiczność i w zdumienie wprowadzały. Gra zaś na maleńkiej harmonice, jakiej to za kilka centów na pierwszym lepszym straganie kupują dla dzieci, tak dalece podobała się publiczności, iż po trzykroć p. Roman ją powtarzał, grając z równą wprawą najtrudniejsze kawałki jak i ochoczego krawiaka, jakby na najlepszym instrumencie.

Niemniej po mistrzowsku zmieniał on fizjonomję swoją w jednej chwili, przedstawiając starego kawalera, starą pannę, skromnisia, głupca, uczonego, księdza, choleryka, satyryka i t. d.

* Baezność czytelnicy! „Gaz. Nar.“ ze zbliżającym się kwartałem, coraz częściej zajmować się będzie dziennikiem naszym, dobierając ku temu ze swego nieprzebranego skarbcza oszczerstw i zawiści najdosadniejszych frazesów. Zwracamy na tę okoliczność uwagę wszystkich bezstronnych, gdyż nie myślimy odpowiadać na jakiegokolwiek z jej strony podniesione zarzuty, podejrzenia lub donosy.

Bóbrka dnia 22. marca. 1868.

W bóbreckim powiecie, wylączywszy chodorowski, który dopiero od roku do nas przyłączonym został, mało jest szlachty właścicieli; do niedawna jeszcze świeciło się kilka imion, dziś przeszły ich majątki, źle gospodarzone w ręce ludzi przemysłowych; to też nie dziw, że na zgromadzenie Towarzystwa oficyalistów prywatnych, które 14. lutego w sali posiedzeń Rady powiatowej odbyło się, nie raczył żaden z właścicieli posiadłości większych przybyć, na świadectwo, że nie zwabi ich myśl szlachecka i praca ciągnęła organicznie, lecz honorowe krzesła Rady powiatowej, o które się jawnie i nie jawnie dobijali. Z chodorowskiego przybyło aż dwóch obywateli, którym zato dostały się miejsca w komitecie powiatowym. Lecz to jeszcze nie dowód, ażeby już ludzi nie stało, którzyby potrafili przejąć się szlachetnością; — oto Oleksa Mech, naczelnik gminy, i Israel Pachter gospodarz gruntowy z Podhorodyszca, poinformowani przez swego znajomego p. S., sprawującego obowiązki woźnego przy Wydziale powiatowym, tudzież pewien izraelita dzierżawca z chodorowskiego niewiadomego mi nazwiska, przystąpili do Towarzystwa prywatnych oficyalistów jako członkowie wspierający.

I tak ukonstytuował się dnia tego w naszym powiecie zastęp średniej inteligencji, który obok właścicieli większych i dzierżawców, rdeń polskości wiejskiej przedstawia, a któremu tylko szerszej oświaty i świado-

mości o swej liczbie i sile brakuje, aby się stał potęgą, z którą w przyszłości obrachowywać się będzie potrzeba.

Dnia 18. lutego odbył się egzamin publiczny w szkółce naszej trywjalnej o trzech klasach. Za stołem na podwyższeniu siedział ks. dziekan r. gr., jako przewodniczący i nadzór szkolny dotychczasowy z ramienia konsystorza, tudzież pan naczelnik powiatowy, który, jak ustawa mówi, reprezentuje podczas aktów publicznych Najj. Pana; dla autonomji zaś miastowej, którą zapewne obecny p. burmistrz reprezentował, niebyło trzeciego miejsca przy stole, autonomia musiała się zadowolnić krzesłem w kącie, z kąd chociaż kilka razy odezwała się podczas popisu, to ani p. nauczyciel ani panowie za stołem na to nie zważali. Mieszczani bóbreccy, zapewne radni, zadowoleni byli ławką, za tablicą postawioną; ponieważ zaś miasto przeważnie bóbrecką utrzymuje szkołę, a szkółki normalne do zakresu autonomji krajowej należą, więc spodziewamy się, iż w przyszłości ci, do których to należy, większą uwagę na tę okoliczność zwrócą.

Popis z nauki religji w języku ruskim zabrał niezawodnie trzecią część czasu, a gdy inne przedmioty w języku ruskim dość obszernie traktowano, natenczas dla języka polskiego, jakoteż dla rachunków i zadań na tablicy, bardzo mało pozostało czasu; gdy zaś wiemy, że ks. dziekan tak w Radzie powiatowej, jako też w sejmie krajowym, bardzo gorąco równouprawienie narodowości popiera, to prosimy najpokorniej, aby i w szkole tej samej zasady trzymać się raczył.

Wychodząc wreszcie ze szkoły, zauważaliśmy, że tak pan naczelnik jako też i p. burmistrz musieli się gymnastycznie w jednym miejscu (zaraz obok szkoły, między nachylonym płotem po lewej, a spadziostką po prawej stronie) ku tejże spadziostce nachylić, aby wazką przejść ścieżką; gdyby była gołoleź, co o tym czasie często się zdarza, natenczas to przejście wcale byłoby nie możebnem, osobliwie dla tych, coby nie chcieli par force z góry nadół kilkanaście sążni aż do rowu zejść; nam zaś dali na to autonomję, abyśmy prócz innych, także z predylekcją pilnowali kiepskie drogi i dziurawe mosty, a nasze dzieci choć dobrą ścieżkę do szkoły mieli, a gdy wytrwamy w jednym, natenczas będziemy godnymi obiecanego rozszerzenia autonomji. Sapienti sat.

Depesze telegraficzne.

Grac, 22. marca. Na wiadomość o wypadku głosowania nad ustawą o prawie małżeńskim miasto urządziło iluminację.

Madryt, 21. marca. W Montevideo wybuchło powstanie przeciw prezydentowi. Reprezentanci mocarstw porozumieli się między sobą względem dania ochrony obywatelom swych krajów. Podług tychże samych doniesień powstanie już zostało stłumione.

Hiszpański minister skarbu oświadczył komisji bankowej, że rząd życzy powodzenia jej projektowi.

Petersburg, 22. marca. Jenerał-adjutant Timaszew został ministrem poczt i telegrafów a równocześnie objął tekę ministerstwa spraw wewnętrznych; dotychczasowy zaś minister tej teki Wajujew obdarzony krzyżem Aleksandra Newskiego został przeniesionym w stan spoczynku z tytułem radcy stanu.

Monachjum, 22. marca. Wydział finansowy Izby poselskiej stawia wniosek, by przyzwolić na zadane przez rząd 20.000 złr., przeznaczonych na utrzymanie dzienników rządowych; Wydział motywuje swój wniosek tem, że przyzwolenie rzeczzonej sumy będzie zarazem stanowić wotum zaufania dla rządu.

Wenecja, 22. marca. Pochód pogrzebowy ze zwłokami Manina trwał trzy godzin; na każdym placu zatrzymywano się, stawiając trumnę na środku. Wojsko linjowe, gwardja narodowa i w uniformy ubrani kilka kolegów tworzyli szpaler.

Przemawiało 11 mowców w następnym porządku: Daforme, Ruffini, Herold, Callucci, Legouvé, Renzovich, Forcade, Priario, Barbieroli, Raré, Minotto. Mowy Legouvégo i Priario były przyjęte z wielkim entuzjazmem.

Pierwszy powiedział: Wenecja była zawsze sławną, jej sława nie zgasła i wtedy, gdy ją z rządu państw wymazano i żądano, by się zaparła swej narodowości. Miała ona zawsze swego reprezentanta we Francji, gdzie jej interesa zastępował Manin.

Potem odczytano listy dziękujące municypalności za zajęcie się oddaniem należnej czci pamięci wielkiego patrioty.

Paryż, 23. marca. „Monitor“ ogłasza ustawę o zwolnieniu stutysięcznego kontyngensu.

Florencja, 23. marca. Francuzka brygada Potier dostała rozkaz wymarszu z Rzymu. Tak więc na terytorjum papieżkiem zostaje tylko 4500 wojska francuzkiego.

Bukareszt, 23. marca. Izba ma się odroczyć na kilka tygodni. Udzielenie koncesji na budowę kolei żelaznej również na teraz zawieszono.

Cennik giełdy pienięż. i towar.
we Lwowie dnia 24. marca 1868.

Akcje kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zlr. m. k.	203	204
" " lwow. czern. po 200 zlr. w. a. sr.	178 50	179 50
" " banku hypot. gal. po 200 zlr.	73	74
" " papieru czerlańskiej po 200 zlr. w. a.	—	—
Listy zastaw. tow. kredyt. gal. w m. k.	—	77 15
" " " w w. a.	—	73 50
" " " banku hypot. galic. bez kuponu	85	86
Oblięi indemnizacyjnęgalic.	64 45	64 70
" " WX. Krakowskiego	—	—
" " Księstwa Bukowin.	—	—
" " pożyczki głodowej z r. 1866	99	99 50
" " kol. gal. Karl. Lud. I. Emissyi	—	92 50
" " " II. "	86 25	87 25
" " lwowsko-czern. I. "	74 50	75 25
" " " II. "	80	81
Dukat holenderski	—	—
Dukat cesarski	5 42	5 46
Napoleon'or	9 18	9 24
Rubel srebrny rosyjski	1 76	1 79
" " papierowy rosyjski	1 56	1 57
Banknoty polskie za 100 zł. polskich	—	—
Talar pruski srebrny	—	—
Pruskie bilety kasowe	1 69	1 70
Półimperjal rosyjski	9 42	9 52
Srebro	113	114

Owies: centnar 100 f. wied. 3.25 (loco dworzec czerniow.) Łój surowy: 100 f. wied. 18 zlr. (w przeciągu

7 miesięcy częściami.) Kukurudza: korzec 170 f. netto 6.70. Groch: korzec 180f. netto 7.80 (do ostatniego kwietnia loco dworzec czerniow.)

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 24. marca.

	zlr.	kr.
5% Metaliki	57	10
" z procent. z maja i listopada	58	40
5% Pożyczka narodowa	64	30
Losy pożyczki z roku 1860	82	90
Akcje banku wiedeńskiego	709	—
" kredytowego	189	70
Londyn 10 funtów szterlingów	115	—
Srebro	112	75
Dukat pojedynczy	5	42

Ciągnięcie lwowskie z dnia 24. marca 1868.

33 63 70 22 88

Gospodarstwo i handel.

* Jak wysoko stoi gospodarstwo w zachodniej do Prus przytykającej części Królestwa Polskiego poucza nas następująca korespondencja z okolic Kalisza: Nie ma żadnej wątpliwości, iż postępowe gospodarstwa rolne połączone po części z przemysłem, prawie są u nas powszechne. Mamy tu w okolicy dwie cukrownie, młyn parowy, kilka wodnych młynów amerykańskich, kilka wielkich

dystylarni, nawet jedną parową. Nigdzie w kraju wyrób piwa w rozmaitych gatunkach nie stoi tak wysoko, co zapewne mamy do pedziękowania coraz liczniej osiadającym u nas amatorom tego napoju. Mamy nawet kilka folwarków drenowanych. — Cena ziemi wyższa jak gdzieindziej, a eo ważniejsza, i o kupca nie tak trudno. Jako tako zagospodarowanego majątku niżej 1,500 rs. włókę nie dostanie, a są majątki gdzie cena teje dochodzi do 3,000 rs. — Produkcja zboża wielka. Chów owiec z każdym rokiem przybiera większe rozmiary, coraz to częściej zobaczyć można fałdowane negretti na naszych polach. — Rok przeszył z pewnością był jeden z najnieurodzajniejszych, jakie pamiętamy. Szczęściem, iż nie wywrze on złych skutków na przyszłość, gdyż choć zboża nie mamy wiele na sprzedaż (kopa bowiem oziminy zaledwie korzec daje), ale słomy za to jest obfitość, dla tego też tak czarno w przyszłość nie patrzymy.

Przyjechali do Lwowa

z dnia 23. marca.

PP. Rodakowski M. c. k. pułkownik z Tarnopola, Rodakowski H. z Pałahicz, Gostkowski A. z Krakowa, Jordan W. z Krakowa, Mazzaraki A. i Romer A. z Rosji, Zagórski S. z Lipowic, Zarzycki T. z Chotyłuba, Zubr F. z Żółtaniec, Domaradzki W. z Stanimirza, Gotlieb W. z Dołhomocisk, Jabłoński K. z Dereżowa.

Codziennie od godziny 10. rano do 5. po południu

otwartą jest

w sali domu Narodnego Ruskiego

Wystawa obrazów i innych dzieł sztuki,

wzbogacona

obrazami nowo przysłanemi

mianowicie:

Matejki, Löfflera, Tepy, Kossaka, Gersona, Suchodolskiego, Schouppęgo, Piotrowskiego, Brodowskiego, Łepkowskięgo i Kaczorowskięgo,

o r a z

539-2

rysunkami Józefa Brandta i Walerego Eliasza i rzeźbami Filippięgo.

Wstęp do sali w tygodniu kosztuje 25 cent., w niedzielę 15 cent.

Biletów można dostać w kasie obok sali. — P. T. Akejonarjusze otrzymują bilety bezpłatne opiewające na ich nazwisko, za wykazaniem się akcją.

Z dyrekcji Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie.

Filja c. k. upr. Zakładu kredyt. dla handlu i przemysłu we Lwowie

podaje do publicznej wiadomości, że

od 1. listopada 1867 począwszy stopę 0% z 3¹/₂ na 4% podwyższyła, i

4%towe ASYGNATY KASOWE

z Sdniowem wypowiedzeniem wydaje i że wszelkie jej w obiegu znajdujące się **ASYGNATY KASOWE**

od powyższego dnia począwszy

517-3-2

po 4 od 100 i za Sdniowem wypowiedzeniem oprocentowane są.

„Opiekun polskich dzieci“

czasopismo dla młodzieży, wychodzi we Lwowie rok drugi, a wszystkie urzęda pocztowe przyjmują natę przedpłaty i każdego czasu. Prenumerata wynosi: *całorocznie 3 zlr. albo półrocznie 1 zlr. 50 kr.* — Tom I. z roku 1867 jest jeszcze zapasem; kosztuje (po odtrąceniu należitości za marki) 1 zlr.

We Lwowie odbiera przedpłaty „Ajencja Czasu“ A. J. Płatkowskięgo, przy placu katedralnym.

Także można w teje Ajencji dostać

„ALBUM Z DZIEJÓW POLSKI“

sześć fotografii większych rozmiarów, za cenę

tylko 4 zlr.

Dochód z tej publikacji jest przeznaczony na poratowanie podupadłego niezasażenie obywatela.

474-7

J. Osiecki, wydawca.

Odpowiedzialny redaktor: Dr. H. Jasięński.

Z Drukarni Krajowej M. F. Poremby.

PIGULEKI P. HOGG.

1. Pigulki z ukwaszonej pepsiny przeciw słabościom gastrycznym, dyspepsji i w ogóle przeciw niemożności lub trudności trawienia.
 2. Pigulki Hogg'a z pepsiny w połączeniu z żelazem odkwaszonym przez wodoród przeciw białaczkom wszelkiego rodzaju, jak również słabościom z niedostatku krwi pochodzącym (upławnom, białoci cery, brakowi regularności); służy one również dla wzmożenia wątłych i delikatnych temperamentów.
 3. Pigulki Hogg'a z pepsiny w połączeniu z jodanem żelazistym, niepodlegającym rozkładowi przeciw słabościom skrofulicznym, lymfacytynym, suchotom, słabej konstytucji, wycieńczeniu i osłabieniu całego organizmu.
- Te trzy preparaty sprzedają się we flakonach i półflakonach trójciennego kształtu, których prawdziwość rozpoznajemy jest pieczęć i podpis: Th. Paul Hogg aptekarz i chemik przy ulicy Castiglione 2, w Paryżu.

Znajduje się w aptece Piotra Mikolascha.

585-2

F. Loquays

patentowana fabryka drewnianych storów i zaluzji, we Wiedniu.

polecia story i zaluzje po cenach niższych, zadziwiająco tanich. Takowe wyrabiane zostają z naturalnego drzewa, we wszystkich kolorach i malowidłach i można od okna jednego za cenę 1 zlr. 17 c. i wyżej dostać we fabryce Mariahilf Wdbgasse nr. 17. Polecenię z prowincyj za zaliczką pocztową jak najspieszniej uskutecznione zostają. 534-2-12

Precz ze siwizną.

Woda pani Dorat,

11, rue de Caumartin a Paris.

Użycie jednego flakonika Wody Dorat dostatecznym i nieomylnym jest środkiem na przywrócenie siwym włosom naturalnego koloru. Woda ta jest nieocenionym wynalazkiem, tania nieszkodliwa, nie jest bynajmniej farbą; bardzo skutecznie zapobiega wypadaniu włosów, i leczy wszelkiej natury wyrzuty naskórne.

Dostać można we Lwowie w aptece P. MIKOLASCHA.

544-2-20

Ces. król. upr. galicyjski akcyjny

BANK HIPOTECZNY

odpowiadając na wielostronne zapytania podaje do powszechnej wiadomości, iż dla dogodności gmin, korporacji i zakładów, chcących lokować kapitały w listach hipotecznych c. k. upr. gal. akcyjnego Banku hipotecznego, listy takowe na rzecz wspomnianych osób winkulowane być mogą a bank hipoteczny zarządził, by wypłata kuponów od winkulowanych listów hipotecznych nastąpiła nietylko w kasie głównej zakładu w Lwowie, ale nadto we wszystkich miastach powiatowych, według żądania właścicieli tychże listów hipotecznych.

455-11